Nr. 29. Lwów, Środa dnia 29. Stycznia 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszka Sal.
Jutro: Martyny p.
Pojutrze: Piotra Nol.

Grecko-katolickie:
Antonya.
Aftanazya.
Makarya.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zają e, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g 41 m.
Zachod „ o 4 g. 48 m.
Barometer 758 Odwilż.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15 każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

KONFISKATA. Wieczorne wydanie dzisiejszego numeru skonfiskowała ck. Prokuratorja za artykuł wstępny o zajściach krakowskich. Po opuszczeniu ustępów inkryminowanych wysyłamy naszym prenumeratorom na prowincji wydanie poranne.

Akademicy krakowscy.

Telegramy ogłoszone wczoraj o zajściach, których widownią stał się Kraków, zainteresowały wszystkich, których gorąco obchodzą losy naszej młodzieży uniwersyteckiej.

Dając dowód przedmiotowości, przytaczamy co o tych zdarzeniach pisze *N. Reforma:*

„Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego uchwałą powziętą jednogłośnie w dniu 23. bm. relegował trzech słuchaczów. Wydaleni otrzymali z senatu urzędowe pismo następującej treści:

„Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie dochodzenia dyscyplinarnego postanowił na posiedzeniu 23. bm. uchwałą jednogłośnie powziętą co następuje:

„1) Nie wymierzać żadnej kary dyscyplinarnej uczniom uniwersytetu, pociągniętym do odpowiedzialności za przesyłanie senatowi akademickiemu wyciągów uchwał wydziału „Czytelni akademickiej“ w niewłaściwej formie, a to ze względu na ich oświadczenie, że nie mieli zamiaru, ani myśli ubliżenia przez to senatowi akademickiemu i że uchybienie to spowodował u jednych brak znajomości formy, inni zaś sądzili, że wyciąg z uchwał będzie tylko alegatem do pisma należycie zredagowanego.

„2) Wydalić z uniwersytetu Jagiellońskiego na cztery półrocza tj do końca roku szkolnego 1890/91 (§. 13 ustawy z dnia 13. października 1849 r.) uczniów: Franciszka Henryka Nowickiego, słuchacza filozofji, Ludwika Janikowskiego, oraz Gabrjela Górskiego, słuchaczy prawa — to:

„a) uczniów Nowickiego i Janikowskiego za to, że przybywszy w dniu 14. grudnia roku zeszłego do rektora uniwersytetu jako delegaci wydziału „Czytelni akademickiej“, nie oświadczyli mi jak należy, z czem wysłani zostali, a następnie zdali wydziałowi „Czytelni“ sprawę z rozmowy swej z rektorem uniwersytetu również tendencyjnie, w niedokładny, lub niezgodny z prawdą sposób, aby młodzież przeciw senatowi akademickiemu podburzyć; czyn przez nich popełniony przedstawia się więc jako rozmyślne podkopanie tego zaufania i ścisłego stosunku między młodzieżą a senatem akademickim, od których istnienia dobro i rozwój uniwersytetu zależy (§. 4 ustawy z 13. października 1849 r.);

„b) uczniów Janikowskiego i Górskiego za umieszczenie w numerach 4 i 5 *Ogniska* takich artykułów, przez których osnowę, formę i ton, powadze profesorów uniwersytetu i godności senatu akademickiego ubliżyli (§. ustawy z 13. października 1849 r.);

„c) uczniów Nowickiego, Janikowskiego i Górskiego za to, że w piśmie przez nich redagowanem umieszczali artykuły popierające jaskrawo walkę klas społecznych z zamiarem szerzenia tego kierunku pomiędzy młodzieżą uniwersytecką, co z istotą stanowiska uczniów uniwersytetu jest niezgodne, a cel uniwersytetowi wskazany naraża (§§. 1 i 4 ustawy z 13. października 1849 r.).“

Kraków 25. stycznia 1890 r.

(podpisano) *Korczyński.*

Wskutek powyższych uchwał senatu odbyło się wczoraj zgromadzenie młodzieży akademickiej w sali hotelu Kleina. Zebrani powzięli następujące uchwały:

Wyznaczyć z funduszów składkowych młodzieży trzy stypendja dla wydalonych akademików na przeciąg dwóch lat dwa dla pp. Nowickiego i Górskiego po 400 zł. rocznie, a trzecie dla Janikowskiego w kwocie 200 zł. Dla zarządu tego funduszu została wybrana osobna kuratorja.

Nadto uchwalono wysłać deputację do ministerstwa z prośbą o zbadanie sprawy wydalenia, a ewentualnie o zniesienie wyroku; również polecono tej deputacji *uproszenie jednego z posłów do Rady państwa o wniesienie odpowiedniej interpelacji.*

NADESŁANE.

Dr. ANTONI ROICKI
(Berger).
ordynuje w **słabościach zakaźnych** i skórnych. Jego poradnik nowy w słabościach męskich (4. wydanie) z rycinami kosztuje u autora zł. 1.20, pocztą 1 50.
Poradnik w słabościach kobiet kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct. *Ordynacja domowa* od 3—5 popoł. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7.
Uwaga. Na listy honorowane bezwłoczna odpowiedź, a na żądanie wysyła środki z apteki w sposób dyskrecjonalny.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
4½% **Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.**
4½% **Listy zastawne Banku krajowego**
jakoteż
4½% **Pożyczkę krajową**
które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Dr. C. Sztembarth
ordynuje po powrocie jak zwykle od godziny 3—4
ulica Batorego 26.

WSZELKIE OBLIGACJE DŁUGU PANSTWA
KOLEJOWE OBLIGACJE PIERWSZEŃSZWA
LOSY PAŃSTWOWE i PRYWATNE
sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
Dom bankowy i Kantor wymiany b
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje d 10—12 i od 3—5.

Ostrzeżenie.
Dla uniknienia pomyłek zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że skład naszej **Prawdziwej francuskiej, do obmycia zdatnej woskowej MASY oszczędności** (na zimno do użycia) na parkiety, podłogi lakierowane i z miękkiego drzewa **wyłącznie**
dla Lwowa u Alojzego Hübnera
ulica Karola Ludwika liczba 13.
się znajduje, i **każda puszka naszego wyrobu oboczną Marką zastrzeżenia zaopatrzona jest.** Na co przy kupowaniu uwagę zwracać prosimy
Schneider i Spółka
fabryka farb i lakierów w Wiedniu.
MARKE SCHUTZ-

Coś tak taniego a dobrego u nas niebywało!
Dla przekonania proszę zażądać cennik i opis
Soków owocowych
i Ekstraktów leśnych do odświeżania powietrza
u Alojzego Hübnera, Lwów
ulica Karola Ludwika l. 13.

Prenumeratę na
Wielką Encyklopedję powszechną
najdogodniej przysyłać do
Księgarni Polskiej we Lwowie, plac Halicki l. 14.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
5% *Listy hipoteczne*
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.
549

4% węgierskie obligacje
indemnizacyjne
sprzedaje niżej kursu dziennego
Dom bankowy i Kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
Zlecenia z prowincji wykonujemy bez doliczenia prowizji odwrotną pocztą. d

ADWOKAT KRAJOWY
Dr. Edward Lilien
otworzył kancelarję we Lwowie **l. 12.**
przy ulicy **Hetmańskiej** w domu
róg ulicy Kilińskiego.

Komitet budowy teatru we Lwowie

rozstrzygnął wczoraj ostatecznie pytanie co do wyboru miejsca na tę budowę. Na 56 członków zebrało się 34. Imieniem komisji technicznej przedstawił motywowane sprawozdanie p. Kuhn i przytoczywszy wszystkie argumenta przeciwko zabudowywaniu ogrodu miejskiego, któryby zeszedł wskutek tego do rzędu skweru, postawił wniosek, aby teatr budować na placu Gołuchowskich frontem do esplanady wałów hetmańskich. Badania gruntu sprzyjają temu, a ciągnąca się po pod plac ten Pełtew zajmuje taki kierunek, że całe zagłębienie podsceniczne przypadnie poza obrębem betonowanego (zresztą) jej koryta. Gmach tam wystawiony będzie na teraz pięknem zakończeniem linji plantacyjnej, ciągnącej się równoległemi alejami od placu Marjackiego, a jeżeli kiedyś pierzeja domów ul. Kaźmirzowskiej zostanie przebitą na wylot ku placowi Solskich (pl. Zbożowemu), natenczas budynek teatralny będzie stanowił nietylko miłą dla oka przerwę w tej transwersałce, ale będzie wały hetmańskie zasłaniał od nieznośnych, czasem wichrowatych nawet przeciągów od północy, które, jak doświadczenie uczy, nanoszą do śródmieścia nieraz kupy śmiecia z targowic przedmieścia Krakowskiego.

Za budową w ogrodzie miejskim przemawiali bardzo gorąco pp. Marchwicki, Starkel i Zgórski. Za placem Gołuchowskich prof. Roszkowski, Kędzierski i Małecki, choć z góry opinja większości była stanowczo przeciwna niszczeniu resztek ogrodu miejskiego.

Na propozycję prezydenta Mochnackiego głosowano imiennie. Za budową w ogrodzie oświadczyło się tylko **12** panów, za budową zaś na placu Gołuchowskich **21**, między nimi wszyscy obecni architekci. Jeden głos padł za wyborem placu na wałach gubernatorskich. Wynik ten będzie przedstawiony Radzie miejskiej do ostatecznej uchwały.

„Ekonomista polski".

I. Czytelnicy nasi nie wezmą nam zapewne za złe, że dotychczas nie spełniliśmy swego przyrzeczenia, aby podać nieco bardziej szczegółowy rozbiór pierwszego nru. czasopisma *Ekonomista polski.*

Z podanej przez nas treści tego numeru każdy mógł się przekonać, że ma się do czynienia z publikacją zakrojoną poważnie i obejmującą szerokie sfery interesów. Sprawy skarbowe, klęski elementarne, stosunek Sejmu do spraw przemysłowych, emigracja ludu, parcelacja dóbr — oto szereg kwestyj, poruszonych lub opracowanych w I. zeszycie, kwestyj nadzwyczaj doniosłych i piekących, opracowanych, jeżeli nie zawsze z równym talentem, to niewątpliwie bardzo starannie. Pierwsze miejsce w tym względzie należy się s miennej i wielce pouczającej pracy dra Ru wskiego o klęskach elementarnych, nawiedza cych nasz kraj. Szeregi cyfr statystycznych miejętnie zgrupowane w tej pracy i oświetl mnóstwem uwag trafnych i świadczących o skonałem znawstwie stosunków krajowych, ja też ich dziejowego rozwoju składają się na ob tak dobitny i ponury, że musimy za całkiem sprawiedliwione mieć ostateczne słowa autor *Tak jak jest, jest źle,* jest szkoda; *gdyby trwać miało, to kraj nie może się podnieść nomicznie nigdy,* a co za tem idzie, tylko zmiernie powoli będzie robił postępy w oświa rozwoju moralnym, cywilizacji, w rozwoju sp cznym, nie będzie mógł sprostać wzrastają ciężarom nowożytnego państwa i zadaniom w ciu społeczeństw, uobywatelenie masy narodu będzie postępować, sił narodowych na wszys dziejowe zadania przybywać nie będzie".

Słowa to zaiste okropne, możnaby je w za krzyk puszczyka, gdyby nie były aż nadto turalnym i logicznym wynikiem obliczeń stat ka, a zarazem gdyby nie były podyktowane gorące uczucie obywatela i patrjoty, który sumienny, by ukrywać przed sobą i przed s czeństwem złe istniejące, lecz zarazem zbyt s kocha kraj i jego przyszłość, by nie miał m nad naprawą złego, by nie wskazywał d środków takiej naprawy, nie wierzył w możn nie ważył szans dokonania tej naprawy.

Z kolei przechodzi autor: klęski lat mok poczynając od r. 1847, rok posuchy, klęski p dziowe, gradobicia, myszy, zarazę na bydło sumuje następnie ten szereg klęsk przeważnie niczych. Dalej idą klęski ogólne, jak pożary, demje i śmiertelność. Z zestawienia cyfro chociaż przybliżonego, ale zapewne dalekiego rzeczywistości, okazuje się, że *w ciągu samych ko 10 lat Galicja poniosła ogółem około 25 ljonów szkód elementarnych,* czyli, że rokro traci w ten sposób 25 miljonów z mienia t dowego. Rzecz oczywista, że zatkanie tej stannie buchającej rany musi być pierwsz nieodzownym warunkiem ekonomicznej i soc sanacji kraju.

Gorzkie słowa wyrywają się z pod pió szego autora, ilekroć wspomina o losie pro reformowych w rodzaju reformy policji ogn opodatkowania tow. asekuracyjnych na rzec ży ogniowych, sprawy regulacji rzek, zal gór i piasków, restytucji stawów itp. „La jają i w ciasnem pojmowaniu sprawy public

---

4)

MAREK CIUPAŁA.

(Ciąg dalszy).

Nagle stół, na którym spoczęła wściekła pięść Marka, z trzaskiem poleciał na ziemię, szyby zadzwoniły gwałtownie, starzy zerwali się z ław, baby wrzasnęły a jedna z nich potoczyła się z ławy na środek izby, krzycząc jakimś kocim głosem, co wywołało śmiech ogólny... w ślad rozpaczliwy krzyk Chaima: „aj waj!" zabrzmiał w powietrzu. Zrobił się tumult — śmiech gwałtowniejszy wstrząsnął ścianami karczmy: Marek przerażonego żyda chwycił za kołnierz chałata i rękę wyciągnąwszy, trzymał go tak w powietrzu. Chaim machał rękami jak wiatrak, rozmaite figury kreślił nogami, chcąc ziemi dostać... wił się i krzywił, jakby ostatnia przyszła na niego godzina. Marek raz jeszcze wstrząsnął nim, by gruszą, i rzucił w kąt. W tem Szymon przystąpił do Ciupały.

— Marku! — rzekł — czy widziałeś, że ja tu jestem?

— Nie, ale teraz widzę i pytam: czy dasz mi Kachnę za żonę?

— Dam! — odpowiedział Szymon, — jeżeli tak jak Chaimem, cepem będziesz machał.

Arendarz głowę z kąta wysunął i rudą brodą pokręcił.

— Cepem niechaj macha — odezwał się — ale Chaimem na co?

Śmiech znowu buchnął; Szymon z Markiem opuścili karczmę.

Marek, nie mówiąc słow, odprowadził Szymona przez drogę do chaty, a sam do swojej zagrody się udał.

Szedł jak senny, myśląc o Kaśce; dał jej słowo, nie wiedząc sam, jak do niego przyszło. Czy miłował on ją? — sam nie wiedział. Ładną była — no! ładną bardzo — to nic! ale dobrą jak matka rodzona. Nie śmiała się z niego nigdy; broniła go, gdy ludzie się śmiali; ukradkiem użęła mu dwie kopy pszenicy, niby to on. A co więcej, parobek niejeden w piekielny by żar za nią skoczył, bogaty Bartek nawet, którego i dziedzic szanuje i organista; ona — jego przeniosła. Czy miłował ją? — zagadka! ale nie mógł jej z przed siebie usunąć. Zamykał oczy — wsuwała się mu pod powieki; zatulał uszy — słyszał jej głos uroczysty, gdy mówiła: na śmierć!... I zimno mu się robiło, taką siłę miała w sobie ta przysięga.

Chwiał się, szedł jak senny i nie wiedział, jak i kiedy doszedł do chaty ojcowej i próg świetlicy przestąpił.

Stary Jur leżał na słomie, ale nie spał — czekał na syna. Głowę miał zupełnie łysą, oczy zapadłe, brodę białą jak mleko. Łagodny blask księżyca przez małe okienko na twarz mu padał i stary bawił się z tem światłem cichem, wyciągał ręce i gładził powietrze srebrzyste...

Marek otworzył drzwi.

— To ty, synku? — odezwał się ojciec.

— Ja — szepnął Marek — nie spicie jeszcze, tatulu?

Stary poruszył głową.

— Nie chcę, nie chcę... napatrzyć się trzeba na świat boży, sen mnie nie minie, Marku, długi... długi... długi...

Marek się pochylił, wziął ojca za rękę i szepnął:

— Nie gadajcie tak, tatuś, bez was mi będzie źle!

Stary wypatrzył się na syna, nigdy Marek tak miękkim nie mówił głosem.

— A co ja tobie? — rzekł. — Czy w polu pomagam, dopatrzę chudobę, dla koni owsa omłócę?.. Ja tobie na nic!

Marek poruszył głową.

— Ej ojciec, ojciec... — odszepnął wie czy nie wy tylko w tej chacie mnie tr cie. Nie umierajcie, póki ja...

Zatrzymał się.

— Co Marku? — zapytał stary.

— Póki ja uczciwszym się nie stanę kończył szeptem prawie.

Stary nie dosłyszał słów ostatnich, bo głuchy był; obrócił twarz na światło ksi znowu ze srebrnym bawił się blaskiem.

— Marku! — odezwał się po chwili łeś na polu?

— Byłem — odpowiedział syn posępni

— Jak tam muszą trawy pachnąć a gr mary! Toż to już piąte lato, jak ja ziemi nie widział... jak kłosów pszenicznych nie nie pił wody z krynicy tej, którą sam wyk na łące i dębowe cembrzyny dałem! Czy je jeszcze moja krynica na łące?

— Jest, ojcze — odpowiedział Marek.

— Jaka tam woda zdrowa!... Gdybyś dy, Marku, wody z tej krynicy przyniós pszenica na Borsuczym Wygonie, — mus bujna?

— Jak las, ojcze!.. — rzekł Marek cis

— Jak las!... a ja zobaczyć nie mogę! ona zawsze szumiała ładnie, a do kolan kładła, kiedym, w dobry czas, z sierpem przychodził.

Zamyślił się chwilę i znów pytał:

— Marku! a grusza Janowa stoi na miedzy?

— Stoi, ojcze, tylko piorun, co dwie m le temu uderzył, brzydko korę jej rozprul.

Stary posmutniał.

— Sadził ją Jan, mój ojciec, który po dach na tej ziemi siedział i potem swoim s

zaprzepaszczamy wszelką sposobność naprawy stosunków, nie robimy nic. Sejm spycha cięższe zadania, przechodzi do porządku dziennego nad projektami reform, najbłędniejsze pojęcia o własnym interesie narażają kraj na szkody olbrzymie".

Tak pisze dr. Rutowski, statystyk Wydziału krajowego, a nie *Kurjer Lwowski*!

Budowa teatru we Lwowie.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

W niedzielnym numerze *Kurjera Lwowskiego* raczył autor artykułu „Budowa teatru we Lwowie", wspomnieć o podanym przezemnie projekcie stworzenia stosownego miejsca pod budowę teatru na plantacjach gubernatorskich Mimo gołosłownego wyrażenia, że „pomysł ten ma wiele za sobą, ale przeciwko sobie jeszcze więcej", przechodzi jednakowoż nad nim do porządku i nadmienia, że „większość komitetu teatralnego oświadcza się stanowczo za placem Gołuchowskiego, mniejszość zaś chce, aby nowy teatr stanął w ogrodzie miejskim".

Jakkolwiek nie należąc ani do większości ani do mniejszości — gdyż stoję po za komitetem teatralnym — nie wahałem się ani chwili w interesie dobra publicznego wystąpić z moim pomysłem w *Czasopismie technicznem* i tuszę nadzieję, że komitet teatralny zechce gruntowniejszej krytyce poddać pomysł przezemnie podany, którego z całą siłą przekonania i z pełnym arsenałem argumentów bronić postanowiłem.

Ponieważ Szanowna Redakcja w obronie całości ogrodu miejskiego odwołuje się do opinji publicznej, więc pozwalam sobie w tej sprawie i moje zapatrywanie wypowiedzieć.

Jak wiadomo, przez założenie ulic Kraszewskiego i Matejki, rozszerzenie części ulicy Słowackiego (obecnie Marszałkowskiej) i przez odsprzedaż sąsiadom wielu skrawków gruntu z ogrodu miejskiego, został obszar tegoż znacznie zmniejszonym. Przez zabudowanie ulic Kraszewskiego i Kleinowskiej znikają powoli ogródki z realności prywatnych przylegających do ogrodu miejskiego, i przez rozparcelowanie i zabudowanie ogrodów dawniej Adamskiego i Breiera kurczy się obszar (w sąsiedztwie z ogrodem miejskim), na którym się flora ku pożytkowi miasta rozwijała — a co przykrzej — wkrótce przekształci się park niegdyś Skrzyńskiego w blok kamienic, łaknących powietrza.

Mielibyśmy pozwolić na jeszcze większe skurczenie ogrodu miejskiego? Wszak to nie byłoby już wandalizmem, ale prawdziwym zamachem na zdrowie Lwowian; przeciw takiemu zamachowi na zdrowotność miasta wszyscy powstaniemy — naturalnie z wyjątkiem kilku członków komitetu teatralnego.

Mając nadzieję, że mi Szan. p. redaktorze udzielić zechcesz gościnnie kącik w *Kurjerze Lw.* na umieszczenie niejednej z moich myśli (tyczących się rozwoju miasta) kreślę się z poważaniem prof. *J. Jägerman.*

Listy Unitów podlaskich.

Na ręce ks. Chotkowskiego w Krakowie nadeszło kilka listów z Syberji od wywiezionych tamże włościan unickich:

Gubernja Orenburska 6. listopada 1889. List odebraliśmy 5. listopada i napowrót odpisujemy dnia 6. tegoż miesiąca i w najpierwszych naszych wierszach, jako chrześcianie, wymawiamy te słowa: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Nie mogliśmy się posieść z radości, jakeśmy otrzymali ten list, który przeczytawszy wieiceśmy się uradowali, że takie jest nieprzebrane miłosierdzie Boskie, bo nietylko list, ale i przysłane 10 rubli, z któremi postąpim, jak wasza wielebność pisze, bo chociaż z trudnością, ale jednak możemy jedni do drugich się dostać, a szczodrobliwą waszą rękę niech Pan Bóg wynagrodzi tysiącznie. Bo my myśleli, że jesteśmy od wszystkich w zapomnieniu w naszem trudnem położeniu, ale widzim, że miłosierdzie Boże i dobrych ludzi istnieje nad nami. Bo my pozostajem w życiu bardzo trudnem i smutnem, dla tego, że ludzie tu zupełnie dzikie, które nie znają ani Boga, ani wiary. Po drugie, że kwaterów nam nie dają, tylko nam mówią, żebyśmy sobie budowali domy. My na to im taką dajemy odpowiedź: my tu domów budować nie będziemy, bo nam rząd zabrał nasze domy. Jeżeli macie prawo, to dajcie wartowników i wypędźcie nas na mróz. Nawet ruski pop przychodzi i mówi nam, żebyśmy chodzili do cerkwi, toby nam dawał za każdy raz po bułce chleba; a my na to: my tysiąców nie żałowali a do cerkwi nie podążali, a ty nas zachęcasz jak małe dzieci obwarzankiem!

Będąc w takiem utrapieniu, zebraliśmy się w miesiącu sierpniu i poszli do gubernatora ze skargą i mówiliśmy, że u nas rząd zabrał nasze ziemie i gospodarstwa, a nam tu nic nie daje; a on odpowiedział tak, że wy tam nie mieli ani ziemi, ani gospodarstwa. Cesarz się nad wami ulitował i pobudował wam tu domy i naznaczył ziemię, a wyście się odkazali i tylko rząd do straty doprowadzili. Tu dopiero żyjecie, jak sobie chcecie, bo rząd się od was zupełnie odkazał.

Tak my i pozostajem tymczasem. Żyjemy w kancelarji, (po gminach są kancelarje gminnych wójtów. W tych więc tymczasem ich umieszczono, ale następnie i z tych kancelaryj niektórych powyrzucano. Red.), a co dalej będzie, jednemu tylko Bogu wiadomo. A cośmy pisali o karmowe i słownie mówili, na tośmy taką otrzymali wiadomość. Dnia 2. listopada przyjechał urjadnik i tak nam odczytał, że rząd wam przysłał karmowe pieniądze, od 20. maja po 20. sierpnia i to po 10 groszy dziennie. My jemu powiedzieli tak: my tu jesteśmy prawie dwa lata, a ty nam za 3 miesiące dajesz karmowe? A po drugie takiemu, który niema 20 lat i takiemu, który ma więcej niż 70 lat, to im tych karmowych pieniędzy nie dawał, tylko tym, którzy są w zupełnym rozumie i żądał tego, żeby każdy dał samoręczną podpiskę. Więc my zobaczyli, że to jest jakieś oszukaństwo i tych pieniędzy nie wzięli i podpisu nie dali.

Prośb wysłaliśmy wielką ilość, ale tylko jednę odebraliśmy taką odpowiedź od ministra dzieł (spraw) wewnętrznych, żeby więcej nie utrudniać cesarza, a żyć w tem miejscu, gdzie postanowiono.

. . . . . .

Więcej nie mamy co pisać, jak tylko to, że cała nasza familja składająca się z 10 dusz, posyłamy nasz najniższy ukłon, schylając się do stóp Waszej Wielebności i wszystkim tym, kto o nas pamięta, niech go Pan Bóg ma w swojej pamięci.

. . . . . .

Jeszcze się ośmielam prosić Waszej Wiebności po odebraniu tego listu napisać nam napowrót, którego my będziem oczekiwać od Waszej Wielebności. Jeżeli można, to prosim przysłać nam książek religijnych i proszę napisać: Kto jesteś, że ubolewasz nad naszem utrapieniem i przez jaki sposób wiesz, że my tu pozostajem? Pozostańcie z Bogiem gorliwi katolicy. Polecajcie nas opiece tej Królowej nieba i ziemi, najświętszej Marji Pannie.

Gubernja Orenburska 20. listopada. Najpierwsze słowa listu mojego: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Oto my nieszczęśliwe wygnańce z kraju polskiego a niewolnicy ruskiej Syberji, posyłamy nasze najniższe ukłony drogiemu panu doktorowi i uwiadamiamy pana, co list pański mieliśmy szczęście otrzymać z pieniądzmi 10 rubli, za co najpokorniej dziękujemy drogiemu panu a także i innym szanownym osobom za wsparcie i czułość serc pańskich nad naszem ubóstwem i nędzą w naszej niewoli. O drogie i miłe państwo! niech Bóg wszechmogący wynagrodzi szczęściem, zdrowiem i pożyciem, a po zajściu z tego świata koroną chwały wiecznej, ażeby Bóg wszechmogący raczył wysłuchać modlitwy nasze, któremi modlić się będziemy za pańskie zdrowie i pomyślność dobrego życia pańskiego. A jeszcze przepraszamy drogiego pana, jakby życzenie pańskie było odwiedzić nas więcej pańskim listem, to podajemy dwa adresy, na próżny list i na list z pieniędzmi. Bo do miasta Czelaby od nas daleko, prawie 200 wiorst, to bardzo trudno się dostać, a po drugie, że jeszcze nam i policja nie dozwala, żeby się nie narażać naczalstwu. Bo i ten list trudny był do otrzymania, tylko co na moje szczęście trafiło się zdarzenie, że chłopi mieli odwozić podatkowe pieniądze zebrane poduszne (pogłówne) do kasy powiatowej do miasta Czelaby, tak ja ich prosiłem i podpisałem na ich dowierność, tak oni mi przywieźli i oddali do rąk moich zapieczętowany, dnia 18. listopada. Na który odpisuję 20. listopada. Tylko przepraszam, że zaraz w tym razie nie odesłałem, bo bardzo podjęły się wielkie wiejki i śnieżne zamioty, tak co i drogi nie ma, a mrozy okrutne podjęły się, więcej jak na 30 stopni.

Kronika.

W sprawie akademików krakowskich zwołał prezes „Czytelni akademickiej" p. Adam nadzwyczajne posiedzenie wydziału wczoraj na g. 12 w południe. Po dłuższej dyskusji uchwalono: 1) wysłać natychmiast telegram do kolegów krakowskich z wyrazem łączności; 2) wybrać komisję finansową do zbierania składek mię-

---

polewał. Polewał i ja, — na ciebie kolej teraz Marku!...

Musnął powietrze srebrne, wspomniał raz jeszcze o krynicy na łące, o gruszy Janowej... i zasnął.

Marek siedział na ławie i patrzył w oświetloną przez księżyc twarz ojca, który oddychał równo.

III.

Zaledwie niebo pobielało na wschodzie, gdy trzykrotne stuknięcie w małą szybkę okienka zbudziło Kaśkę ze snów przyjemnych. Zerwała się na równe nogi i nie budząc chrapiącego na całą izbę Szymona, wybiegła za próg. Przed chatą stał Marek: ostra kosa świeciła mu na ramieniu, a sierp za pasem. Kaśka dużemi oczyma spójrzała na niespodziewanego, a tak jej miłego gościa.

— Kachno! chodź ze mną na pole! — jakimś dobrym odezwał się głosem.

Dziewczyna w dłoń klasnęła; Marek z uśmiechem mówił dalej.

— Ino się na mnie nie gniewaj, żem ciebie tak raniutko obudził i gnam do pracy.

— Nie praca to dla mnie lecz odpoczynek, niedzielny dzień, Marku! święto prawdziwe! Dobra dola się dla mnie zaczęła z wieczorem wczorajszym, ty o tem wiesz! Nie gniewaj się teraz ty na mnie, gdy się zapytam: kto ciebie zbudził tak rano?

— Ty, Kachno! — odpowiedział Marek.

— Ja?...

— Tak... ty! — powtórzył z mocą. — Przez nockę całą stałaś mi w oczach a rano obudziłaś; jakim sposobem, ja nie wiem, ale obudziłaś. No, chodźmy!

Kaśka poskoczyła do krynicy, umyła twarz i ręce zimną wodą, i założywszy sierp na ramię, szczęśliwa, jaką nigdy jeszcze nie była, wyszła z Markiem na ulicę.

Powoli budziła się wieś: tu i tam zaskrzypiały wrota, koguty piały na gwałt, w strzechach chat poruszyły się wróble i świergocząc, zlatywały gromadnie na ziemię, trzepocąc skrzydłami i kąpiąc się w kurzu; bociany klekotały, gotując się do wypraw zbójeckich na mokre łąki, a z kościelnej wieżyczki dzwonek uderzył żelaznem sercem i bił ludziom na dzieńdobry. Wschód się różowił, złocił — na trawach bujna rosa świeciła blaskami drogich kamieni.

Marek i Kaśka szli szybko przez wieś a tak byli zajęci sobą, że nie wiedzieli, co się w koło nich działo — a nie jedna gęba ze zdziwienia się otwarła, widząc Ciupałę, idącego tak rano na pole. Nasamprzód dostrzegł go organista. Kasper Kokociński, który wyszedł na próg swojego domu, w długim surducie, w butach za kolana, przypatrzyć się aurze, jak to lubił mówić i być już co do pogody przez dzień cały spokojnym, spojrzał i oczom swoim nie chciał wierzyć. Zatrzymał się, dobył okulary o dużych szkłach i założywszy je na koniec ogromnego nosa, przypatrywał się bacznie idącemu z Kachną Markowi.

— Ciupała czy nie Ciupała? — pytał sam siebie ochrypłym głosem. On — na częstochowską tabakę — on! Teraz już żaden filozof nie zgadnie, jaka dzisiaj pogoda będzie.

Wielkim palcem prawej ręki wepchnął do nosa sporą dozę ulubionego proszku i kichnął okrutnie.

— Katar! - rzekł zdziwiony.

Pan Kokociński od tabaki nie kichał nigdy.

Kazimierz Gliński.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzy kolegami, aby czynnie się przyczynić do wsparcia dla relegowanych kolegów.

W zasadzie uchwalono zwołać wiec akademicki, by cała młodzież mogła dać wyraz swemu zapatrywaniu z powodu wypadków krakowskich.

Podobne uchwały zapadły na politechnice lwowskiej i w Dublanach.

Zmiany w sądownictwie. W miejsce zmarłego radcy ministerstwa sprawiedliwości Bocheńskiego powołany został prezydent sądu obwodowego w Kołomyi dr. Tchórznicki. Prezydentem sądu kołomyjskiego ma zostać radca wyższego sądu kraj. we Lwowie Piasecki.

Katedra astronomji i wyższej geodezji w szkole politechnicznej we Lwowie. Kolegjum profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie uchwaliło prosić ministerstwo wyznań i oświaty o rozdzielenie obowiązków połączonych dotąd z katedrą geodezji, opróżnioną przez śmierć śp. Zbrożka, na dwie katedry zwyczajne, a to przez zamianę dzisiejszej katedry geodezji i na katedrę miernictwa i systemizowanie nowej katedry astronomji i wyższej geodezji. Profesor, który otrzyma tę nową katedrę, a któremu przydzielone zostanie mieszkanie w głównym gmachu szkoły politechnicznej, będzie miał obowiązek obok wykładów astronomji i wyższej geodezji, prowadzić systematyczne spostrzeżenia astronomiczne, meteorologiczne i magnetyczne w obserwatorjum szkoły politechnicznej. Spodziewać się należy, że ministerstwo uzna konieczną potrzebę takiej katedry i w interesie kraju spowoduje jak najrychlejsze jej systemizowanie.

Tow. politechniczne. Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego odbędzie się we środę d. 29. bm. o g. 6. wieczorem w lokalu Tow. (Rynek 30, I. p.) Na porządku dziennym wykład p. Kornelli: „O wodociągu m. Linzu i zapatrywaniu rzeczoznawców.“

Samobójstwo oficera. Wczoraj o g. 8. rano odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru na strzelnicy wojskowej na Kortumówce Józef Leminger, porucznik 80. pułku piechoty i komendant strzelnicy wojskowej

Zmarły był w pułku bardzo lubianym oficerem. Stosunki majątkowe mają być zupełnie uporządkowane, ponieważ śp. Leminger jest z domu zamożnym.

Przed dwoma dniami oddał zmarły porucznik zarząd wojskowej strzelnicy w najzupełniejszym porządku swemu następcy z 95. pułku.

Po skonstatowaniu śmierci przez komisję wojskową, odstawiono zwłoki o g. 1. w południe do szpitalu wojskowego.

Rewizja w czytelni. Pismo ruskie *Bat'kiwszczyna* donosi, że do czytelni w Szeparowcach pow. Kołomyjskiego przybyli w tych dniach dwaj żandarmi z posterunku w Peczeniżynie i nie wykazawszy się żadnem upoważnieniem, przeszukali bibljotekę czytelni i wszelkie znajdujące się w niej papiery. podając, że szukają jakiejś „książki z Wiednia“. Niczego jednak nie znaleźli.

Nowa poczta. Z d. 1. lutego br. wejdzie w życie ck. urząd pocztowy w Nowotańcu (pow. sanocki), który zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, dalej przyjmowaniem i wypłacaniem przekazów pieniężnych zwykłych i powziątkowych do kwoty 500 zł., a wreszcie pełnić będzie funkcje pocztowej kasy oszczędności.

Rzeczony urząd pocztowy otrzyma połączenie z Sanokiem względzie Bukowskiem zapomocą jazdy posłańczej między temi dwoma miejscowościami.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Nowotaniec, Nadolany z Wygnanką, Sękowa wola, dalej gminy Nagórzany, Puławy z Wernejówką, Dudyńce i obszar dworski Darów.

Ostatnia zabawa akademicka w tegorocznym karnawale odbędzie się 9. lutego w salach kasyna miejskiego. Po świetnym jak na ówczas sukcesie wieczoru z 14. bm., postanowili akademicy urządzić jeszcze jeden taki sam wieczór na wspólne cele Czytelni i Bratniej pomocy akademickiej, które z dotychczasowych wieczorków odniosły wprawdzie dobrą renomę, ale kasę niezbyt pełną. Zabawa 9. lutego odbyć się mająca. o którą zgodnie starają się dwa towarzystwa akademickie, powinna wynikiem przewyższyć wszystkie dotychczasowe.

Jedną z najoryginalniejszych, a zarazem najpiękniejszych niespodzianek dla uczestników balu kostjumowego „Koła literackiego“ stanowić będzie bez wątpienia huculskie wesele. Nader malownicze stroje huculskie sprowadzono wprost ze źródła, bo złożyły się na to Kosów, Krzyworównia, Szeszory i Żabie. Nadto udzielili kilka kostjumów nader drogocennych zapaleni amatorowie huculszczyzny. Nie możemy zdradzać tajemnicy całości wesela, jednakże z uwagi, że na znakomity wynik całej tej niespodzianki organizatorowie wesela użyli trzytygodniowej pracy; ciekawość wszystkich ogromnie podniecona. Hejnał na oryginalnej trembicie, urocza panna młoda, wierny, a świetny strój pana młodego, starostowie, śwityłki, potrójne błogosławieństwo, obrzęd „pownycia“ i częstowanie gości oryginalnym napojem, wszystko złoży się na całość nader miłą dla oka widzów. Właściwy obrzęd zakończy kołomyjka oryginalnie aranżowana, podczas ktorej uczestnicy balu będą podziwiać niektórych Hucułów, jako mistrzów w zakresie artystycznego tańczenia kołomyjki.

Bilety na bal są dziś do nabycia tylko w kasynie miejskiem a to od godziny 12. w południe do 3. popołudniu i wieczorem od g. 6 do 7. Przy wejściu na salę bilety nie będą sprzedawane.

W Podniestrzanach koło Chodorowa założyło tow. „Kramnica Jabłonowska“ już siódmą swą filję. Stało się to głównie na żądanie miejscowego dziedzica, który wyczytawszy w gazetach, że wspomniane Towarzystwo zakłada kramiki po wsiach, zaprosił je, by i w Podniestrzanach założyło taki kramik, a on z własnej kieszeni dodaje pewną sumę na kapitał zakładowy, odstępuje karczmę na pomieszczenie kramu, a także daje bezpłatnie podwody.

Archiwum miejskie w Warszawie. Podług ostatnich kontroli i rejestrow, archiwum miejskie znajdujące się w gmachu magistratu, liczy obecnie przeszło 40.000 woluminów, mieszczących wielki zbiór dokumentów, odnoszących się do przeszłości Warszawy. Najdawniejsze akta sięgają odległej epoki, gdyż 1376 r. W ogóle archiwum warszawskie posiada jeszcze wielkie zbiory dokumentów, ocalonych przy ostatnim pożarze, a stanowiących bogaty materjał dla miejscowej historjografji.

Zarząd Związku narodowego polskiego w Paryżu urządził tego roku uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci powstania styczniowego. Piękny ten obchód odbył się w nadsekwańskiej stolicy d. 22. bm. w sali Towarzystwa geograficznego, przy ulicy Saint Germain przy licznym udziale rodaków naszych z rodzinami i młodzieży. Pomijając opis bogatego programu nadmieniamy, że podobne czczenie pamięci wielkich wypadków dziejowych tak w kraju jak i na emigracji —jest dla naszego narodu wielkiej doniosłości, gdyż obchody takie wlewają otuchę w zwątpiałe serca i dodają sił do walki z losem. Wymiana myśli — czy to ustna, czy pisemna zbliża nas i kojarzy ze sobą. Na poparcie słów powyższych, podajemy wiadomość, że komitet urządzający ów obchód nadesłał na ręce jednego z naszych czytelników kwotę 100 franków — z przeznaczeniem dla rozdania między niezamożnych rodaków w kraju. Z tej kwoty otrzymaliśmy 23 zł. 25 ct. dla dotkniętych nieurodzajem włościan powiatu ropczyckiego na ręce posła Wojciecha Stręka i dla weteranów z 1863 r. 4 zł. 65 ct. Reszta, mianowicie kwota 15 franków została wręczoną wdowie po wychodźcy p. F. D. 15 fr. wdowie po oficjaliście pryw. p. L Ch., niezamożnemu uczniowi p. W. S. 10 fr Za ten dar braci-wygnańców składamy w imieniu powyższych osób serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“.

Polski teatr amatorski w Paryżu urzadzono 18. bm. w sali „des Folies parisiennes“ przy ul. Rochechouart. Przedstawienie odbyło się przy znacznym napływie publiczności. Farsę Stan. Dobrzańskiego p. t. „Kajcio“ odegrano z werwą i humorem przez amatorów. Z kolei nastąpił punkt programu, który był great attraction wieczornego zebrania, a mianowicie występ p. Gabrjeli Zapolskiej, przebywającej obecnie w Paryżu P. Zapolska z prawdą i wdziękiem odegrała w towarzystwie jednego z amatorów obrazek Sienkiewicza p. t „Czyja wina?“ Żywe oklaski i bukiet, ofiarowany przez młodzież, były nagrodą uzdolnionej artystki. Następnie żywo oklaskiwano młodą spiewaczkę, uczennicę Józefy z Reszków Kronenbergowej p. Michalinę Studzińską, która dźwięcznym głosem i zdradzającym dobrą szkołę, zaspiewała piosnkę Moniuszki i parę włoskich urywków. Wybornie odegraną została przez utalentowane amatorki i dobrze wyćwiczonych amatorów komedyjka spolszczona z Mosera p. t. „Tatuś pozwolił.“ Na zakończenie p Gabrjela Zapolska deklamowała ustęp z „Pana Tadeusza“ i Ujejskiego „Za służbą.“ Po zapadnięciu kurtyny rozpoczął się ochoczy bal, który trwał do rana, aż do „białego mazura“, jak chce tradycja. Bawiono się dobrze, na czem kasa polskiej instytucji skorzystała nie najgorzej. Osób było około 500, do mazura stanęło 120 par. Prócz Polaków zjawiło się na balu wielu Francuzów i Czechów.

Zmarli: We Lwowie Franciszek Steger, em. oficjał podatkowy, w 65 r. życia i Ferdynand Hillich, b. kontrolor pocztowy, w 68 r. życia.

W Śledziejowicach, pod Wieliczką, zmarła Anna Chromówna, osoba wielkich zalet umysłu i serca, gorąca patrjotka, w 76 r. życia.

W Ciężkowicach Stanisław Woźniak, słuchacz filozofii. w 20 r. życia.

Oton Rosenberger, profesor astronomji w uniwersytecie w Halli, zmarł 24. bm., mając blisko 90 lat.

Posąg rozbity. Jak donieśliśmy, w Warszawie przed kilku dniami rozstrzygnięty został konkurs rzeźbiarski Towarz. zachęty sztuk pięknych, w którym trzecią nagrodę (200 rubli) przyznano oryginalnie pomysłowemu i przepięknie przeprowadzonemu dziełu Antoniego Kurzawy, utalentowanego rzeźbiarza z Krakowa.

Kurzawa nad posągiem swym, przedstawiającym „Mickiewicza budzącego genjusza“, pracował dwa lata. Wkoło natchnionej rzeźby gromadziła się tłumnie publiczność i w dzień rozstrzygnięcia konkursu gratulowano na wystawie artyście sukcesu. Kurzawa przyjął w milczeniu gratulacje, poszedł za posąg i z tyłu pchnął go tak silnie, że statua zwaliła się na ziemię, druzgocąc się w kawałki, poczem artysta ukląkł nad szczątkami swego dzieła, podniósł z ziemi głowę Mickiewicza, wziął oburącz pod ramię i z krótkiem tylko „o“ na ustach oddalił się niemy ze sali.

Kurzawa miał prawo spodziewać się pierwszej nagrody, której nie przyznano nikomu, a otrzymał trzecią nagrodę.

W fabryce Mödlingskiej obuwia, która niedawno pozaprowadzała składy obuwia w naszym kraju, wskutek czego tak dotkliwie dała się uczuć naszym szewcom, zawiesili robotę czeladnicy w liczbie przeszło 700. Dotąd nie przyszło do żadnych awantur.

Z dziedziny mody. Przyznać potrzeba, iż mody w ostatnich czasach zdecydowała się raz przecie chodzić w jednym kierunku iść ręka w rękę z estetyką. Mówimy tu o sposobie czesania damskich głów — bo przecie uznały „sfery rządzące modą“, że głowa ludzka nie jest ani kwadratową, ani spłaszczoną, jednowalną i do tego wdzięcznego owalu zastosowano kaprysną fiurę. Znikły tedy kaskady loków spływające w dół głowy na ramiona, zacierające naturalnie linję karku i szyi... Znikły też piramidy z włosów, nadające głowie ludzkiej kształt głowy cukru. Obecnie włosy zebrane na tyłu, gładko zaczesane na wierzch głowy i tam spięte, zachowują jako tako ów owal, będący przyrodzoną formą naczelnej części naszej ziemskiej powłoki.

Że jednak co piękne, to trwa krótko, przeto obawiać się już zaczyna tendencja do porzucenia wdzięcznej prostoty. Jak z dotyczącego rysunku przemawiać się łatwo, wchodzą już powoli w modę — na szczęście daleko jeszcze od nas, bo w Paryżu i to w ostatniej niemal chwili — uczesania bardzo biskiego wactwa. Tak np. „coiffure a la Directoire“ stara się usilnie uzupełnić dzieło Boże nadprogramowym dodatkiem: piętrzącym się nad czołem włosianym dziwogiem, uzupełnionym kokardami i szerokiem rondem kapelusza. Również loki zaczynają też pojawiać się na tyłu głowy.

Jedną tylko ośmielamy się dać radę: jak najściej patrzcie, panie w zwierciadła, a jak najrzadziej zaglądajcie do żurnalów mód! Najpiękniejszym strojem dla kobiety jest ten, który jej do twarzy...

O zajściach w Krakowie donoszą nam, że cia muzyka z wybiciem szyb rektorowi Korczyńskiemu nastąpiła po wiecu akademickim, i studentów przy manipulacji prawie nie było żadnych. Nazajutrz, się zgromadziła młodzież na wykłady, rektor znajdował się w klinice, czekając na studentów, ale ani jeden nie poszedł. W ogóle młodzież uważała, aby nie pokoić chorych. Udała się tedy do sali wykładowej zabrała ztamtąd biust Korczyńskiego, który następnie rozbito na dworze. Biust ten był przed kilku laty rowany Korczyńskiemu przez młodzież.

Podczas kociej muzyki przed mieszkaniem rektora aresztowani żydzi nazywają się Apfelbaum i Ruff. Policja dzież udała się za nimi do policji z największ m spokojem, i otrzymawszy tam zapewnienie, że będą puszczeni oddaliła się, nie prowokując żadnego kontaktu z wojskiem, które nadciągnęło tymczasem przez urząd policyjny i ustawiło się na boku.

Stypendja z funduszu „Unji Lubelskiej“ na 1890 otrzymali uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie: Gadomski Tad. i Usłupski Jan.

Bankructwo. Kniaź Puzyna, jeden z największych właścicieli dóbr na Żmudzi, ogłosił krydę.

Mianowania. Minister wyznań i oświecenia mianował ks. Józefa Fałata dyrektorem seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, dalej nadprofesorowi gimnazjum państwowego w Tarnopolu, Lodowi Rudnickiemu posadę nauczyciela przy gimnazjum we Lwowie, zamianował suplenta gimnazjum św. Anny w Krakowie, dr. Jana Lenieka rzeczywistego naucz. gimn. w Tarnopolu, nadał prof. szkoły realnej

Jarosławiu Juljanowi Jaworskiemu posadę nauczyciela w gimnazjum św. Anny w Krakowie, zamianował suplenta gimnazjum w Przemyślu, Szymona Trusza rzeczywistym nauczycielem szkoły realnej w Jarosławiu, nadał profesorowi wyższego realnego gimnazjum w Brodach, Karolowi Kunzowi, posadę nauczyciela szkoły realnej w Krakowie, zamianował suplenta gimnazjum św. Anny w Krakowie dr. Stanisława Klemensiewicza rzeczywistym nauczycielem wyższego realnego gimnazjum w Brodach, suplenta wyższego realnego gimnazjum w Brodach (?) rzeczywistym nauczycielem w temże gimnazjum, wreszcie suplenta gimnazjum państwowego w Tarnowie (?) rzeczywistym nauczycielem gimnazjum w Drohobyczu. (Dwa ostatnie nazwiska nowomianowanych nauczycieli opuszczono w telegramie „Gazety urzędowej“.)

Dla opracowania projektu ustawy gminnej dla drugorzędnych miast i miasteczek, (30 miast ma jak wiadomo nowy statut) postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, złożoną z pp. dr. Fruchtmana, dr. Piekosińskiego, dr. Pilata, Michalczewskiego, Romanowicza, Romańczuka i dr. Wereszczyńskiego. Ankieta ta, której przewodniczyć będzie szef dep. I. dr. Wereszczyński, ma rozpocząć niebawem swe obrady.

Słuchacze politechniki lwowskiej wysłali adres do akademików krakowskich. Zarazem zebrano składkę, by przyjść w pomoc relegowanym.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Ogrodniczo-Sadowniczo-Pszczolnego, odbędzie się 2. lutego o godzinie 3 popołudniu w sali Towarz. kredytowego ziemskiego (ul. Karola Ludwika l. 1).

Lutnia. W piątek 31. bm. odbędzie się w sali „Domu Narodnego“ II. wieczór muzyczny Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ ze współudziałem panny Matyldy Pistorówny arfistki oraz pp. Jeromina i Wszelaczyńskiego. Program: 1) Verdi: Chór z opery „Otello“ odspiewa chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu. 2) Moniuszko-Gall: a) „Piosnka żołnierza“ solo tenor, b) „Wiosna“ solo sopran z towarz. chóru męskiego. 3) I. Brahms: a) „Ogrodniczek“, b) „Dziewczę z Inistory“ Dwa chóry żeńskie z towarzyszeniem arfy i instrumentów dętych. 4) Moniuszko Gall: a) „Pieśń rycerska“, b) „Wędrowna ptaszyna“, c) „Kozak“, chóry męskie. 5) Zabel: „Cascade“ odegra na arfie panna Pistorówna. 5) (a Dr. Bogdański: „Duma o Emirze atamanie“. Melodja Widorta w układzie na chór mięszany, b) K. Studziński: „Róże“ mazurek, chóry mięszane. 7) a) Wszelaczyński: „Żebrak“ pieśń do słów A. Urbańskiego. b) Rubinstein: Pieśń, odspiewa p. Jeronim z tow. fortepianu (p. Wszelaczyński). 8) a) Gounod: „Kruk i lis“, b) Koch v. Langentreu: „Sto głów — sto zdań“ (humorystyczne), chóry męskie.

Początek o g. 7 wieczorem.

Kronika brukowa. Grzegorz Głowa zasądzony onegdaj wskutek skargi Jana Sadlickiego na karę 24 godz. aresztu, pobił wczoraj powoda w ten sposób, że musiano go odstawić do szpitala.

93 letnią Tańkę Warchoł oddano do aresztu za kradzież kur na szkodę handlarza drobiu Mendla Fischera.

Sprowadzono znanego złodzieja Rożaner, który popełnił onegdaj kradzież na szkodę jakiegoś włóczęgi, zabrawszy mu podczas snu całe odzienie.

Z życia paryskiego. W znanej knajpie „Chat Noir“ (pod „Czarnym kotem“), do której uczęszczać zwykli artyści i literaci, rozwinął się szczególniejszy kult sztuki. Pogadanki w kółku przyjaciół zmieniły się z biegiem czasu w prawdziwe przedstawienia, na które tak samo jak w „Cafés chantants“ płaci się 2 3 frank. wstępnego. Z deklamacjami utworów poetycznych z muzyką i śpiewem połączone zostały ruchome obrazy mgliste. W przedostatnim roku nadzwyczaj ulubionym był powrót Napoleona z Rosji Caraud' Ache'go.

Obecnie atoli „Chat Noir“ dosięgnął szczytu przedstawieniem „Marche à l'Etoile“ (Podróż za gwiazdką) w obrazach mglistych Henryka Rivière'a i ze śpiewem Tragerollesa. „Podróż za gwiazdką“ jest nadzwyczaj prostem, prawie dziecięcem wyobrażeniem trzech króli ze Wschodu do Betleem. Zachęceni sukcesem, jakiego doznali w „Chat Noir“, postanowili najznakomitsi szansonierzy tej kawiarni produkować się w szerszych kołach i w tym celu dali kilka przedstawień w znanej sali dla publicznych wykładów przy bulwarze Kapucyńskim, i to z wielkim skutkiem. Artyści ci tworzą rodzaj bardów, śpiewających własne swe utwory.

Z izby sądowej.

Lwów 26. stycznia *(Usiłowane skrytobójcze morderstwo)*. Przed trybunałem przysięgłych (przewodniczy radca Janowski, wot. radcy Zborowski i Nitarski) staje Jurko Sytar, ze Zubowmostów, lat 26, tudzież Tekla Szczepańska ze Zubowmostu, pod zarzutem, że działając w porozumieniu, zamierzali zabić Hryńka Sytara, ojca Jurka, przez zadanie mu trucizny, przeto sposobem zdradziecko-podstępnym.

Hryńko Sytar, gospodarz w Zubowmostach, oddawał się nałogowi pijaństwa i utracił wskutek tego większą część ojcowizny, z powodu tego, syn jego, Jurko, czuł się pokrzywdzonym i zaczął nienawidzić ojca. Nienawiść ta, którą z początku tłumił, przerodziła się w nim w chęć zamordowania ojca — pijaka, tem więcej, że Hryńko Sytar nie dawał spokoju rodzinie. Wszczynał on także ciągle kłótnie z Teklą Szczepańską, siostrą swej żony — nieraz o drobne rzeczy i posuwał się nawet do ciągłych skarg, wnoszonych przeciwko swojej szwagrowej. To wszystko wzbudziło i w Tekli niechęć do starego Hryńka, a że z Jurkiem często się spotykali, wynurzyli się więc wzajemnie ze swej nienawiści i postanowili starego usunąć.

W piątek 20. września 1889, względnie w niedzielę 22. września przyniósł Jurko Sytar, stosownie do umowy, do chaty Tekli Szczepańskiej ciemiężycy i wręczył takową Tekli Szczepańskiej. Ciemiężycę tę wsypała Tekla do flaszeczki z wódką i poleciła Jurkowi, aby ją dał ojcu do wypicia. Jurko długo się wahał, aż wreszcie po kilku dniach (29. września 1889) włożył flaszkę do dzieżki z żytem, spodziewając się, że ojciec, który miał to żyto siać, znajdzie flaszkę i trucizny się napije.

Rzeczywiście dnia następnego Hryńko flaszkę znalazł, wziął ją ze sobą na pole i zapytał się Jurka, pracującego tamże, coby to była za flaszka. Jurko odpowiedział, że flaszkę tę otrzymał od niejakiejś Anny Mozołowej, u której był na robocie dnia poprzedniego. Hryńko udał się z flaszką do brata swego Andrucha i napił się do niego.

Po niedługim czasie dostał wskutek tego szalonego bolu głowy i uczuł pieczenie w piersiach i gardle. Bez zmysłów prawie padł na ziemię i wił się w okropnych męczarniach. Jurko, który na to wszystko patrzał, zbliżył się tylko po to ażeby ojcu zabrać butelkę z kieszeni. Po pewnym czasie Hryńko przyszedłszy trochę do siebie, przyszedł do domu i po kilku dniach pielęgnacji wyzdrowiał Podobne objawy otrucia wystąpiły także i u Andrucha Sytara.

Zdaniem znawców-lekarzy objawy te są symptomatami otrucia, powstałego wskutek zażycia ciemiężycy.

Jurko Sytar i Tekla Szczepańska (których oskarża zastęp. prok. dr. Dzieduszycki, a bronią adw dr. Lilien i dr. Krygowski) zaprzeczają jakoby mieli zamiar otrucia Hryńka Sytara.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli uznali winnym usiłowanego skrytobójczego morderstwa Jurka Sytara, zaś Teklę Szczepańską winną udziału w tej zbrodni, a trybunał skazał, przyjmując u obojga oskarżonych okoliczności łagodzące, pierwszego na 5, drugą na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem w tygodniu i 24-godzinną ciemnicą każdego 25. września.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 28. stycznia godz. 10·15 rano. Akademicy gromadzą się pod uniwersytetem. Policja i wojsko używa kolb i broni siecznej przeciwko nim, mimo to akademicy nie ustępują.

Podhajce 28. stycznia. Wybory wyborców (do głosowania na posła do Rady państwa) w gminie Mądzelówka wywołały krwawą bójkę, przy której obito wójta Tomka Słyszeniuka. Gospodarz zaś Fyłyp Hundycz ma złamaną rękę.

Berlin 28 stycznia. Tutejsza *Natz. Ztg.* omawia dziś powtórnie ugodę czesko niemiecką Między innemi cytuje powyższe pismo rzekome twierdzenie Bismarka, jakoby waśnie narodowościowe w Austrji dotykały tylko powierzchownie sprawy. Z chwilą, gdy cesarz Franciszek Józef w krytyczej chwili dosiędzie konia, może być pewny, że za nim staną wszystkie ludy i narody Austrji Historja najnowszej ugody utwierdza Bismarka w tem przekonaniu, i będzie jego zdaniem najlepszą rękojmią trwałości ugody. Obie strony zrzekły się żądań niemożliwych do urzeczywistnienia, a spokój wewnętrzny w Austrji jest podwaliną pokoju europejskiego.

Kraków 29. stycznia. Miasto jak w stanie oblężenia: klinika i uniwersytet otoczone policją i wojskiem. Pod osłoną bagnetów obraduje senat. Młodzież z największym taktem wstrzymuje się od demonstracyj, lecz spokojnie zgromadzoną w westybulu Collegii novi komisarz Jüttner rozpędził. Ze Lwowa nadeszły telegramy od Czytelni akad., rygorozantów i inne, wyrażające współczucie i solidarność. Delegaci młodzieży zagrożeni uwięzieniem, wyjechali do Wiednia. Na stypendja subskrybowano blisko tysiąc złr Bal akademicki odroczony. Obywatelstwo po stronie młodzieży. Na strażnicy skonsygnowano bataljon wojska.

Wiedeń 29. stycznia. Czeladź kominiarska domaga się podwyższenia płacy, inaczej grozi od czwartku strajkiem. Dziś udają się majstrowie kominiarscy do rektora magistrgtu Bittmanna, a następnie do Taaffego, prosząc o gwarancję przeciw konkurencji pokątnej i urządzenie napowrót dzielnic kominiarskich.

Tymczasowe oszacowanie rezultatu żniw w Galicji zachodniej za r. 1889 podaje: pszenicy 1139 tysięcy hektolitrów (o 6 prc. więcej od r. 1888), żyta 1266 t hek. (o 30 prc. mniej), jęczmienia 1050 t. h. (o 24 prc. mniej). owsa 1750 t. h. (o 49 proc. mniej niż w r. 1888). Dla Galicji wchodniej oszacowania jeszcze nie dokonano.

Wiedeń 29. stycznia. Wczorajsze posiedzenie Rady gminnej rozpoczęło się mową burmistrza o ugodzie czeskiej, przyjętą oklaskami. Ks. Schönburg, pośrednik Taaffego przy ugodzie, otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Giełda wieczorna: Kredyty 327·37, węg. renta złota 103 20.

Berno (morawskie) 29. stycznia. Hr. Egbert Belrcedi upadł wczoraj z powodu gołoledzi i wywichnął rękę, wskutek czego nie jawi się na najbliższych posiedzeniach parlamentu.

Arras 29 stycznia. W fabryce kompanji „Lens“ przyszło do zaburzeń wskutek wydalenia z roboty trzech członków świeżo utworzonego syndykatu robotniczego

Berlin 29. stycznia. *Börsencourier* dowiaduje się z kół parlamentarnych, że Bismark jeszcze przed terminem wyborów w Sejmie pruskim przemawiać będzie o sytuacji politycznej.

Wiadomości z Portugalji stwierdzają, że usposobienie tam jest bardzo groźne.

Paryż 29 stycznia. *Temps* donosi z Sofji, że rząd bułgarski uchwalił zaciągnąc nową pożyczkę, by spłacić resztę odszkodowania rosyjskiego.

Śledztwo w sprawie krachu miedzianego ukończone.

Teatr, literatura i sztuka.

Opera. We „Fauście“ wczoraj przedstawionym wystąpiła w roli Małgorzaty pani Camilowa. Występ wczorajszy sympatycznej śpiewaczki należy ogółem nazwać szczęśliwym, jakkolwiek silna trema nie pozwoliła jej rozwinąć całego zasobu pięknego głosu, jakim jest obdarzona.

W arji z klejnotami okazała p Cam. piękną koloraturę, potrzebującą jednak jeszcze wyrobienia, w ostatniej zaś scenie rozwinęła wiele siły dramatycznej głosu.

W śpiewie pani C. czuć było niedostateczność przygotowania. Śpiewaczkę przyjmowano nader sympatycznie.

P. Jerzyna, jako Faust, śpiewał wczoraj wcale poprawnie, niekiedy nawet z wielkim sukcesem

Partja p. Jeromina, jako Mefista, znaną już jest publiczności naszej ze strony najlepszej. Walentego odśpiewał i odegrał bardzo umiejętnie p. Puto.

Pani Kasprowiczowa zrobiła wczoraj prawdziwe poświęcenie, śpiewając Martę, pomimo chorego gardła. Siebla śpiewała wczoraj panna Frenkiel, zapewne w zastępstwie pani Radwan, która tę partję zalicza do najlepszych.

Chóry były słabe, w ogóle przedstawienie wczorajsze grzeszyło nieco brakiem należytego przygotowania. *(b)*

„Żywaja starina“. Pod tym tytułem zamierza profesor uniwersytetu petersburskiego, znany panslawista Łamanskij wydawać miesięcznik naukowy, poświęcony dziejom narodów słowiańskich. W wydawnictwie tem wezmą udział między innymi Majkow, Minajew, Pypin

Z Tow. sztuk pięknych. Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we

Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: 1. Stasiaka Ludwika „Jenerał Sowiński“. 2. Rossowskiego „Madonna z dzieciątkiem“. 3. Steinsberga „Sfinks i amor“, „Studjum szwaba“ i „Portret“. 4. Sozańskiego „La Pieta“, płaskorzeźba w terracocie. — Stypendjum z funduszu „Unji Lubelskiej“ na r. 1890 otrzymali uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie: Gadomski Tadeusz i Ustupski Jan.

Nowe pismo. Grono lekarzy warszawskich wniosło podanie do głównego zarządu prasy o pozwolenie wydawania miesięcznika (w formacie wielkiej 8 ki) poświęconego sprawom lekarskim. Nowe to pismo nosiłoby nazwę: „Medycyna postępowa“

„Czasopisma technicznego“ nr. 2. z 25. stycznia br. zawiera: Rozprawy: O rozprowadzeniu siły zapomocą powietrza, napisał Jan Nep. Franke (ciąg dalszy z tablicą litografowaną). Nowy aparat destylacyjny pomysłu prof. Bohdana Hoffa, do otrzymania bezpośrednio z zacieru mocnego i czystego alkoholu (dokończenie, z drzeworytem w tekscie). Parę spostrzeżeń z dyslokacji Karpat, napisał inżynier Klaudjusz Angermann. Przegląd czasopism technicznych. Nauki inżynierskie, podali M. Thullie i P. Stwiertnia. Nauki przyrodnicze, pod. Fr. Dobrzyński. Nauki matematyczne pod. P. Dziwiński. Sprawy Towarzystwa: Sprawozdania ze zgromadzeń tygodniowych i posiedzeń zarządu. Rozmaitości: Jurorzy z wyboru architektów. Sprawa rozprowadzenia siły zapomocą powietrza. Katedra astronomji w szkole politechnicznej. Przewodnik przemysłowy. Stan nieba gwiaździstego w miesiącu lutym 1890. Ogłoszenia.

Listy z kraju.

Mikołajów, 26. stycznia. *(Brak pomocy lekarskiej. — Influenca. — Nasz pan poseł.)* Dziś, gdy influenca ogromne przybiera rozmiary, bo nie ma prawie domu, gdzieby się ona nie rozgościła, pomoc lekarska stała się niezbędną. Niestety, tej u nas brak, nasz bowiem lekarz miejski, dr. Z., otrzymawszy korzystniejszą posadę w Ustrzykach, niż w Mikołajowie, (ta wynosi 600 zł.), postanowił siętam przenieść. Prosił więc d. 23. bm. burmistrza o uwolnienie od obowiązku, co tenże bardzo chętnie uczynił. Zwracamy jednak uwagę p. burmistrza, że powinien był dopiero wtedy dra Z. od obowiązku uwolnić, gdy następca tegoż swoją działalność lekarską był zaczął. Jeżeli jeszcze do tego będzie p. burmistrz zwlekać tak z rozpisaniem konkursu na lekarza miejskiego, jak zwleka z rozpisaniem konkursu na sekretarza magistrackiego, to chyba za pół roku lekarza się doczekamy.

Influenca wybuchła ogromnie w sąsiedniej wsi Drohowyżu, w zakładzie sierot i ubogich hr. Skarbka, bo do 120 dzieci leżało na tę chorobę. Pomoc lekarska stała się tem trudniejszą, że sam lekarz zakładowy dr. K. leży chory na influencę.

Kawał czasu mija od zamknięcia sejmu krajowego i dużo też panów posłów zwoływało sejmiki relacyjne, zdając sprawę z działalności poselskiej. Nasz pan poseł jednak o tem ani myśli. Może mu brak materjału ku temu? Nie wiemy.

Wiadomości polityczne.

Berlin 28. stycznia. Krąży pogłoska, że ks. Radziwiłł ma objąć dowództwo nad konsystującym w W. ks. Poznańskiem 5 korpusem armji.

Petersburg 28. stycznia. Naczelnik głównego sztabu morskiego Kremer, mianowany został dowodzącym praktyczną eskadrą czarnomorską, zaś p. o. głównego inspektora zakładu min, Dikow, młodszym flagmanem tejże eskadry.

Tyflis 25. stycznia. Dr. Babajew został wysłany do Persji dla zbadania na miejscu charakteru grasującej tamże cholery i sanitarnego stanu zagrożonych nią miejscowości w kraju zakaukaskim.

Nadesłane.

Schwarze Seidenstoffe von 60 kr. bis fl 11.65 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 180 versch. Qual) — vers. roben- und stückweise porto- u. zollfrei das Fabrik Dep t **G. Henneberg** (K. u. K. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Powiększenia fotograficzne z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,** wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem
Atelier dentystycznem
przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.
Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem cementem i t. p.

Zmieniłem ceny fotografji!
całe figury

1 tuzin	wizytowych	3 złr.	1/2 tuzin	wizytowych	2 złr.
1 „	gabinetow.	8 złr.	1/2 „	gabinetow.	5 złr.
1 „	Makart	10 złr.	1/2 „	Makart	7 złr.
1 „	Boudoir	12 złr.	1/2 „	Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAUN**
Lwów, Jagiellońska 15.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Technik, z praktyką budowniczą, mogący samodzielnie budowy prowadzić, mówiący po niemiecku, może mieć zajęcie korzystne przez 6 miesięcy.
Bliższa wiadomość u budowniczego M. Pileckiego w Przemyślu.

Dr. Sas-Dubanowicz

specjalista cie pień płciowych, syfilitycznych i skórnych, ordynuje w domu rano od godź. 8—10; popołudniu od godz. 5—6½. Na listy honorowane dyskretna wysyłka leków ze szczegółową instrukcją lekarską.
Lwów ul. Ormiańska Nr. 30.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
5% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
jakoteż
4% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. stycznia 1890.

Gotel ANGIELSKI. S. Sokołowski z Krakowa, M. Osuchowski z Turczynowa, F, Poncet z Łuki, S. Hoszowski z Iwankowki, P. Treter z Newek, R. Scholz z Kamionki.

Hotel KUHNA. K. Załuski z Szklar, E. Cwierzewicz z Nodrzca, ks. St. Pytlik z Łoziny, M. Silber z Rzeszowa.

Hotel WARSZAWSKI. F. Jackowski z Powitny, A. Jasiński z Rasztowiec, K. Kisslinger z Wyzlan, S. Tretter z Podlipiec, J. Rotter z Krakowa, F. Kubick z Radowca, J. Wojcik z Sambora.

Hotel ŻORŻA. K. dr. Kostheim z Zarzeczan, H. Schöttler z Szczecina, St. hr. Plater-Zyberg z Moszkowa, J. Schmid z Wiednia.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana peciąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski, o godz. 4·20 rano i 8·20 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dniach powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

28. stycznia 1890.

	płacą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Kolei galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	88 25
Kolei lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	33
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	96 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	00 15
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	[illegible] 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	[illegible] 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	91 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	[illegible] 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	10 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	4 40
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	9 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	3 40
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	4 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	1 4
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	3 —
„ Stanisławowa	
Monety.	
Dukat holenderski	46
Dukat cesarski	58
Napoleonder	35
Półimperiał	65
Rubel rosyjski srebrny	32
Rubel rosyjski papierowy	28·50
100 marek niemieckich	57 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 28. stycznia 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	250 25
„ Bank anglo-austrjackiego	167 20
„ Unionbanku	6 25
„ kolei Karola Ludwika	87 —
„ kolei północnej	6 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	37 50
„ kolei państwowej	34 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	90 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	42 10
Losy komunalne wiedeńskie	17
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	4 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	
Losy regulacji Cisy	239 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	103 35
Renta węgiersk złota 4 proc.	9 50
Akcje Bankvereinu	29 50
Rosyjski rubel papierowy	
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct, z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

WYSMIENITE
Mydło mieszczańskie
do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 cent.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

„PRACA“
pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 12-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie **50 ct.**, z przesyłką poczt. **60 ct.**
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Szkoła muzyczna
LUDWIKA
MARKA
Rynek l. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Majątek ziemski

położony na Podolu 820 morgów obszaru o milę od stacji kolejowej Maksymówka odległy, jest natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Dr. Stanisław Pohorecki adwokat krajowy w w Tarnopolu.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,
oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych
JAN JARZYNA
jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja
Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej.

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografji polskiej, z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski 18½ arkusza druku. Cena za 1 egzempl. opr. **1 złr.**, za 1 egzempl. na pięknym welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franco.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.
wydawca.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi
znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 zł. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., i flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne i flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie, i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 72 ct., Hr. Dohojewskiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter,** właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Poszukuje się Realności do kupienia z gotówką 2500 złr. wartości 5 do 6000 zł. blisko śródmieścia, lub przy głównej ulicy. Oferty przyjmuje Adm. Kurjera, bez pośredników. 2079

Interes korzystny we Lwowie do odstąpienia zaraz. Potrzebny kapitał 1.000 złr., adres w Kurierze. 2114

Przy ulicy Zimorowicza jest pokój z osobnem wchodem, meblami na żądanie z opałem, usługą ewentualnie z całem utrzymaniem lecz tylko dla pań lub starszych panów, zaraz do najęcia. Reflektujące osoby otrzymują bliższy adres w Adm. Kurj. Lwows. pod hasłem „przy familji 2012

Fortepian do wypożyczenia. Rynek 12 pierwsze 2087

Poszukuje się **dwóch zdolnych zecerów Polaków** do składania polskiego druku do Cieszyna. Zajęcie stałe. Oferty pismienne do 1. lutego b. r. do Administracji Kurjera lwowskiego pod „Zecer“. Odpowiedź w kilku dniach.

Najkorzystniej sprzedać można suknie balowe, kostjumy redutowe, ubrania frakowe w Zakładzie Jaszczyszyna. 2104

Na reduty wypożycza kompletny kostjum od 80 ct. i wyżej, ubranie frakowe od 50 ct., futra miastowe i podróżne od 50 ct. Zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 2105

Akademik poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Adres: J. Kumala Kraków ulica Koletek l. 15. 2107

Poszukuje się kamienicy we Lwowie w wartości około 20 000 złr. Wiadomość z podaniem bliższych warunków pod adresem: E. B. Przemyśl poste restante. 2113

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Nauczycielki dla dziewczynki z 5tej klasy do przedmiotów szkolnych, francuskiego i fortepianu poszukuje się na prowincję. Zgłoszenia do adm. Kurjera. 2016

Prawnik, znający dobrze język niemiecki i ruski, może znaleść umieszczenie stałe jako praktykant u notarjusza w mieście powiatowem, tudzież **geometr** cyw. z upoważnieniem rządowem zatrudnienie przy wyrabianiu planów parcel. Zgłosić się w adm. Kurjera. 2117

Kalosze rossyjskie i wiedeńskie
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumouych
Rudolfa Krimmera
we Lwowie
hotel Francuski.

Geometra poszukuje czynności technicznych we wszystkich kierunkach pod dogodnemi warunkami. Zgłosić się pod W. W. J. poste restante. Żydaczów 2112

Doświadczeni **ślusarze maszynowi i tokarze żelaza** znajdą trwałe i popłatne zajęcie u **FLEISCHERA & Co,** Fabryce machin i lejarni żelaza w Koszycach (Kaschau) na Węgrzech. Również znajdzie tam młody **technik maszynowy** z niejaką praktyką stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw należy wnieść do wymienionej fabryki.

Ważne dla Urzędników!
Pałasze w 3 dług. zł. 13
Kuple z 3% złota zł. 4 50
Czapki najlepsze zł. 3·50
Kapelusze najlepsze dla II. i III. kateg. zł. 20
dla IV. kateg. zł. 10·50
Naramienniki, rozety, borty i guziki, tylko z 3% złota dostarcza w każd. ilości
Nowo zał. magazyn broni i przyborów uniformow.
S. PIELECKIEGO LWÓW

Łazienki parowe z tuszami i wannowe, doskonale urządzone, w bardzo pięknem położeniu, w pierwszorzędnem mieście w Galicji, są pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia. Dotyczące oferty pod liter. **A. C.** przyjmuje Administr. „Czasu“ w Krakowie. 2119

Po wielu daremnych poszukiwaniach za zdrowym, domowym i tanim obiadem, udało mi się przecież znaleść to, czego mój biedny, restauracyjnym wiktem nadwerężony żołądek, tak gorąco pragnął.. tj. smaczny i zdrowy obiad domowy. Z czystem sumieniem polecam wszystkim niemającym własnego ogniska domowego, obiady domowe przy ulicy Ormiańskiej l. 20 I piętro Gustaw Link. urzędnik Tow. asekuracyjnego. 84

Magister farmacji, zdolny receptarjusz, znajdzie natychmiast umieszczenie w aptece Amirowicza w Stanisławowie. 2118

Na karnawał! Wielki wybór mankietów do bukietów papierowych, koronkowych i jedwabnych białych i kolorowych, jakoteż orderów kotylionowych po najtańszych cenach poleca handel A. Menkesa Rynek 37. 2123

Poszukuję kamienicy w dobrym stanie blisko miasta z gotówką 4000 zł. wartości do 10.000 zł. A. B. Lwów poste restante. 2124

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, poszukuje posady w miejscu do zarządu domu lub wychowania dzieci. Bliższa wiadomość u ks. Stefanowicza ul. Ormiańska l. 2. 2125

Erazmina Gizicka poszukuje uzdolnionych Panien do krawieczyzny Ul. Krakowska l. 8. I. piętro vis-à-vis restauracji pod Złotą Gruszką. 2126

BILARD Seifertowski o dwu marmurowych płytach do obracania jest z wolnej ręki do sprzedania u W. Adamowicza. Brody.

Ekspedytor pocztowy i manipulant telegrafu poszukuje posady. Zgłoszenia N. N. restante Skole. 1124

Zeszyty, przybory, książki szkolne, skrypta uniwersyteckie przy zmianie kursu poleca antykwarnia Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa. 2122

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 ***pokoji,*** przedpokój, kuchnia ect. na I piętrze. Brajerowska 8, od 1 maja. ***3 pokoje,*** pokoik, kuchnia ect. z trzema wchodami, na I piętrze, Brejerowska 20, od 1 kwietnia. ***Pokoik*** kawalerski. ***Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych*** na zboże, ***zaraz*** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godzinach od 9—1 i 3—6

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w blizkości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość ulica Brajerowska l. 20, m 11. do godz. 12 każdodziennie.

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7 A. pomieszkanie eleganckie, 4ry pokoje, kuchnia, spiżarnia. 2038

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Łyczaków l. 3. front parteru urządzony na kawiarnię, restaurację, specjalité etc. do najęcia z wiosną. 2100

Gołębia 5. Pokój kawalerski. 2106

Pokój II. piętro Krakowska 10. 2120

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2037

Wojskowy Zakład naukowy

połączony z PENSYONATEM

emeryt. kapitan Waniczek

Lwów, ulica Akademicka nr. 8.

Przygotowuje do egzaminów:

1. do wszystkich wojskowych Zakładów wychowawczych i naukowych;
2. dla uzyskania prawa do jednorocznej służby ochotniczej (Inteligenz Prüfung);
3. na oficera i kadeta wszystkich kategoryj.

Specjalny kurs dla przyszłych ochotników jednorocznych, którzy chcą obznajmić się z góry dokładnie z naukami, potrzebnemi do egzaminu na oficera rezerwy. Zabezpieczając sobie tem dobry wynik wspomnianego egzaminu, zapobiegną ewentualnemu zatrzymaniu ich w czynnej służbie przez rok drugi w myśl nowej ustawy wojskowej.

Rozpoczęcie nowych kursów co roku 1. Marca i 1. Października.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na moje

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych.

— Obszerniejsze programy gratis i franko. —

Szybka i pewna pomoc

na cierpienia żołądkowe i tegoż skutki!!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem do utrzymania zdrowia, czyszczenia i utrzymania czysto soków i krwi, jakoteż do pobudzenia dobrego trawienia jest wszędzie już znany i ulubiony

„Balsam życia dr. Rosa'ego".

Tenże sporządza się **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół alpejskich** najstaranniej, jest zupełnie pewnym na wszelkie **uciążliwości trawienia, kurcze żołądkowe, brak apetytu, odbijania się, napierania krwi, hemoroidy i t. p.** Skutkiem swej znakomitej skuteczności stał się tenże pewnym i niezawodnym **środkiem ludowym.**

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., mała 50 centów.

Tysiąc listów uznania do przeglądnięcia!

Przestroga!!!

Celem uchylenia oszukaństwa, zwraca się uwagę każdego, że każda, według oryginalnej recepty rzezemnie samego sporządzona flaszka **Balzamu Życia** Dr. Rosa'ego jest zawiniętą w niebieski i karton, z napisem po stronach podłużnych. „Dr. Rosa'ego Balzam życia z apteki pod Czarnym Orłem, B. Fragnera, Praga 205—3" zaopatrzony w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim i którego czoło opatrzone jest prawnemi markami ochronnemi.

Marka ochronna.

PRAWDZIWEGO

Balsamu życia Dra Rosa'ego

dostać można tylko

w głównym składzie fabrykanta

B. Fragnera

w Aptece pod „Czarnym Orłem"

Praga 205 — 3.

Wszystkie apteki Lwowa i kraju, jakoteż wszystkie większe apteki austro-węgierskiej monarchji mają na składzie Balsam życia.

Tamże otrzymać można

Praską Maść uniwersalną domową

środek leczniczy uznany na wszelkie zapalenia, rany i wrzody tysiącem listów pochwalnych.

Tegoż używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i ztwardzenie piersi przy odłączaniu, na wrzory, karbunkuły, wrzody na paznogciach, żywe mięso na palcach, na zatwardzenia, napuchnięcie gruczołów itp. — Wszelkie zapalenia, zatwardzenia i napuchnięcia leczy w krótkim czasie; 1 czgdy wrzód już zaczałby materyzować, w krótce naciągnie i wyleczy się. — Puszka 25 i 35 centów.

Przestroga!

Ponieważ praską Maść uniwersalną często naśladują, ostrzega się, że tylko u mnie wyrabia się według przepisu oryginalnego. Maść jest **tylko wtedy prawdziwą** jeżeli żółte metalowe puszki zawinięte są w czerwone przepisy użycia (w 9 językach) i w niebieskie kartony —które noszą markę ochronną.

Balsam uszny

Najpewniejszy z wieloma doświadczeniami wypróbowany środek, leczący głuchotę słuchu zupełnie — Flakon **1** złr.

Klozety pokojowe torfowe

zupełnie ubezwaniające i automatycznie zasypujące, patentowane i odznaczone na wystawie hygjenicznej we Lwowie. W czasie epidemicznych chorób nieocenione, niedające się żadnemi innemi zastąpić.

Jedyny skład u firmy

ANTONI HALSKI

handel żelazny plac Marjacki l. 8. we Lwowie,

Telefon Nr. 299.

Torf w proszku ubezwaniający w każdym domu niezbędny za 100 kilo zł. 1·50 oprócz worków.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Na karnawał!

Lakiery mieniące na buciki,
Lakier czarny zwykły i francuski na buciki,
Brązy płynne we wszystkich kolorach,
Brylantyna i puder dyament.,
Brązy grubo ziarniste mieniące,
Puder ryżowy, biały i różowy,
Puszki na puder,
Łabędziki do pudru,
Szminki i róż teatralny,
Wielki wybór perfumerji, mydeł toaletowych, wody kolońskiej, wody liliowej (Eau de Lyhse de'Lohse)
i inne przybory toaletowe, poleca

Józef Hanke

we Lwowie, w Rynku liczba 38. pod „Czarnym Psem". Telefonu Nr. 173

Już powróciła z zagranicy

Teofila Zielińska!

Przywiozła wielki wybór najmodniejszych w tym karnawale **nowości, towarów, materjałów, przyborów, oryginalnych modeli.** Jest zatem w stanie dostarczyć najnowszych i najgustowniejszych wyrobów ze sztucznych kwiatów, jako to: przepysznych garniturów balowych do ubrania głowy i sukni, nader gustownych i oryginalnych bukietów kotyljonowych i tp. innych najświeższych nowości, a wszystko w wielkim wyborze co do gustu, jakości i ceny.

KALENDARZ

HUMORYSTYCZNY

ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej" we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 centów.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w nacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40 Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA"** (Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

Dra Kiesowa sławna i skuteczna **Augsburgska esencja życia** doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr., 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego **Syrop z podfosforanu wapn. żel.** wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr 25 cent

Dra Rosy Balsam życia od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA

APTEKA

we **Lwowie** utrzymuje na wym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE** jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 piguł. 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1·05

Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie pod jego wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 876, Frankfurt 1881.

J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych

Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu i d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.

— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY **Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 173